



## Środowa wróżka

W środy Zuzia spędza popołudnia u swojej babuni Fifi. Kiedy przybywa na miejsce, zza drzwi wejściowych słyszy charakterystyczny dźwięk maszyny do szycia: tik, tik, tik...

– **Mój mały środowy raj!** – cieszy się dziewczynka.

Babunia Fifi jest krawcową. Tworzy kostiumy i eleganckie stroje dla wszystkich księżąt i księżniczek w mieście. Kolejka pięknych przyszłych pań młodych zdaje się nie mieć końca. Wszystkie bardzo chwalą Zuzię, więc babunia Fifi często słucha komplementów w stylu: „Ależ ma pani milutką wnusie!”, na które uśmiechając się, z dumą odpowiada:

„Tak, tak, to prawda!”.



Podczas przymiarek Zuzia podaje szpilki i spoglądając na metry białego jedwabiu, marzy:

„Pewnego dnia ja również będę miała suknię ślubną z tysiącem małych guziczków i długim trenem...”.

Po pięknych przyszłych pannach młodych kolej na starszego muzyka, który przychodzi na przymiarke stroju koncertowego – czarnego fraka, smutnego niczym deszczowy dzień!

Tym razem Zuzia nie śmie się poruszyć ani podnieść wzroku.

Kiedy skrzypek wychodzi, dziewczynka wykrzykuje:

– Babuniu, powinnaś uszyć mu pomarańczowy strój! Czarny sprawia, że biedaczek wygląda tak poważnie i smutno!

Babunia Fifi wybucha śmiechem i spogląda na zegarek:

– **Szybko, kochanie, pośpiesz się!**  
**Zaraz twoja lekcja tańca!**



Staruszka odkłada nici. Chwyta wnuczkę za rękę i podrygując, tanecznym krokiem ruszają na zajęcia. Po przybyciu na miejsce Zuzia wskazuje w swój baletowy strój i zaczyna ćwiczyć. Podczas gdy ona wykonuje piruety, babunia Fifi wyjmuje kredki i przygotowuje projekty. Pewnego dnia, kiedy dziewczynka zostanie znaną baletnicą, **babunia Fifi uszyje jej tysiąc jeden strojów**, w których Zuzia będzie tańczyła na scenie – jedwabne body o księżycowej barwie, lekkie niczym podmuch wiatru tiulowe spódniczki, a nawet baletki z tafty...

Po lekcji babcia i wnuczka wracają do domu, a maszyna powoli rozpoczyna pracę, stukając:

**tik, tik, tik...**



Babunia Fifi szyje ubranka dla lalek, a Zuzia przygotowuje dla nich podwieczorek.

Babunia Fifi reperuje misie, a Zuzia idzie z nimi na spacer po mieszkaniu.

Babunia Fifi szyje śliczne kostiumy dla swojej ukochanej wnusi. Wieczorem, kiedy mama Zuzi staje pod drzwiami mieszkania babci i słyszy znajome: tik, tik, tik... zastanawia się, kogo dzisiaj zastanie...

**Czerwonego Kapturka?  
Księżniczkę? Małego klauna?**

**A może małą rozmarzoną dziewczynkę?**